

Historia Kościoła Gdańskiego cz. – 13

LATA SIEDEMDZIESIĄTE XX WIEKU

Kilka dni po zawarciu układu o uznaniu granicy na Odrze i Nysie między władzami PRL a RFN przeżywalismy tragiczne wydarzenia na Wybrzeżu gdańskim, a następnie w całej Polsce, które potocznie zostały nazwane później Wydarzeniami Grudniowymi. Pomimo stłumieniu ich przez ekipę Gomułki, władzę w Polsce objęła ekipa Edwarda Gierka. W zaistniałej sytuacji możliwe stało się przeprowadzenie wielu zablokowanych wcześniej przez władze PRL spraw. W 1970 roku zezwolono wyznaczonemu wcześniej proboszczowi, księdzu Henrykowi Jankowskiemu odbudować kościół św. Brygidy. Udzielono również ojcom franciszkanom zgodę na odbudowę kościoła Świętej Trójcy. W celu „poprawienia” kontaktów pomiędzy władzą a społeczeństwem zostały zorganizowane w Gdańsku i w wielu innych miastach Polski spotkania władzy z delegatami dużych zakładów pracy. W Gdańsku takie spotkanie odbyło się w styczniu 1971 roku w sali Urzędu Wojewódzkiego. Podczas trwających siedem godzin rozmowach i „wyjaśnieniach” przedstawiciele władzy, ze strony stoczniovców padło żądanie wydania zgody na budowę kościoła na osiedlu Przymorze w Gdańsku. Stoczniovcem poruszającym ten temat był Henryk Lenarciak.

Starania o uzyskanie zgody na budowę świątyni trwały do 26 lipca 1971 roku. Oczekiwaną przez wiernych gdańskiego Przymorza decyzję władz przyspieszyła ustna zgoda I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwarda Gierka, który podczas spotkania w Warszawie z delegacją pracowników Stoczni Gdańskiej (Zenonem Szutą, Eugeniuszem Brenkiem, Henrykiem Lenarciakiem, Bolesławem Łukowskim) wyraził poparcie dla tej inwestycji. Niedługo, bo już jesienią tego roku parafia otrzymała upragnioną zgodę na zbudowanie kościoła dla naszej dużej, bo około 45 tysięcznej społeczności parafialnej. Była to pierwsza zgoda na zbudowanie nowego kościoła po wojnie w Gdańsku. Wieloletnie starania ks. bpa Edmunda Nowickiego uzyskały wówczas akceptację nowych władz lokalnych. Jednak śmierć gdańskiego Pasterza w marcu 1971 roku przerwała wszystkie działania bpa Edmunda Nowickiego i nie pozwoliła w pełni wykorzystać owoców moralnego zwycięstwa Kościoła nad komunistyczną władzą. Stało to się udziałem Jego następcy bpa Lecha Kaczmarka, który 1 grudnia 1971 roku został mianowany ordynariuszem diecezji gdańskiej. Pół roku później został konsekrowany nowy biskup pomocniczy diecezji – Kazimierz Kluz. W pierwszych miesiącach rządów nowego ordynariusza finalizowały się sprawy, które jeszcze niedawno wydawały się sprawami nie do załatwienia.

W latach 1971-72 wszystkie świątynie poewangelickie, dotychczas tylko zarządzane przez Kościół Katolicki, przeszły na jego własność. Stało to się na mocy ustawy z 23 czerwca 1971 roku „O przejściu na osoby prawne Kościoła Rzymsko-Katolickiego oraz innych Kościołów i Związków Wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych”.

Po dziesięciu latach bojów z Miejską Radą Narodową w Gdańsku rektor kościoła pw. św. Piotra i Pawła na Starym Przedmieściu, ks. Kazimierz Filipiak uzyskał w lipcu 1972 roku zgodę na odbudowę tego kościoła.

W grudniu tego roku zwrócono mieszkańcom Gdańska kościół św. Stanisława Biskupa we Wrzeszczu, który do tego momentu był wykorzystywany jako hala warsztatu samochodowego. Po hitlerowcach przejęło go Ludowe Wojsko Polskie, a następnie przekazano Przedsiębiorstwu Transportu Budownictwa. Biskup Nowicki wspierał starania byłych działaczy i mieszkańców tej dzielnicy Wolnego Miasta Gdańska o zwrot byłego kościoła parafialnego. Te wspólne starania doprowadziły do zwrotu kompletnie zdewastowanego kościoła, którego pierwszym proboszczem został ks. Andrzej Rurarz.

W Sopocie w latach 1972-75 dokończona została ciągnąca się przez ponad dwadzieścia lat budowa kościoła pw. św. Michała, rozbudowany został kościół pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Najbardziej spektakularnym sukcesem gdańskiego

Kościół stało się jednak w 14 lat po erygowaniu parafii uzyskanie zgody na budowę kościoła NMP Królowej Różańca Świętego na gdańskim Przymorzu. Była to pierwsza zgoda władz Gdańska na budowę nowego kościoła po II wojnie światowej. Nowym proboszczem tej parafii został młody ks. Jan Majder, mianowany przez ks. bpa Lecha Kaczmarka ze względu na podeszły wiek i stan zdrowia dotychczasowego proboszcza ks. Romana Siudka.

Jaka trudna i odpowiedzialna praca czekała nowego, młodego proboszcza pokazały najbliższe lata. Już pod koniec 1971 roku rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy kościoła, którą rozpoczęto przy pełnym zaangażowaniu parafian na wiosnę 1972 roku. W ten sposób również mieszkańcy najdłuższych w Europie „falowców”, dumi gomulkowskiach czasów, mogli teraz budować swoją własną świątynię. Dolna część dwupoziomowego kościoła, dzięki zaangażowaniu parafian i ich ofiarności oraz dobrej organizacji pracy przez ks. proboszcza, była gotowa w ciągu dziewięciu miesięcy od rozpoczęcia budowy. Poświęcono ją jeszcze w grudniu 1972 roku. Cały kościół wykończono i poświęcono w kwietniu 1976 roku.

Władze Miasta nie wyraziły jednak zgody na budowę, wysokiej, podobnej do latarni morskiej wieży. Sprawa budowy wieży przypominała XV-wieczny spór pomiędzy miastem a Krzyżakami o podwyższenie wieży Kościoła Mariackiego. W obu przypadkach chodziło o prestiż niezbyt popularnej w społeczeństwie sfery rządzącej. Zarówno Krzyżacy, jak i komuniści obawiali się, że dumnie wznoszące się nad miastem kościelne wieże, przewyższą i zdominują mizerotę ich własnych dokonań. Cały czas budowy naszego kościoła, to czas nieustannego utrudniania jego budowy. Władze państwowe nieustannie próbowały utrudniać realizację inwestycji parafialnej, m.in. przez propagandowy proces pracowników zaangażowanych w budowę świątyni.

Kuria Biskupia z niepokojem przyjęła proces przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku. Biskup Lech Kaczmarek upoważnił pięciu kapłanów, którzy byli obserwatorami obrony przymorskiego proboszcza i wystosował do sądu opinię o ks. Janie Majderze, w której wskazywał: „zarówno w czasie pełnienia funkcji wikariusza przy kościele pw. Gwiazdy Morza w Sopocie w latach 1964-1965, jak i w okresie studiów specjalistycznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1965-1970), zakończonych uzyskaniem tytułu magistra teologii, oraz w czasie pełnienia obowiązków kapelana bpa Edmunda Nowickiego (1970- 1971), a również podczas swego proboszczowania w przymorskiej parafii zachowywał wzorową postawę kapłańską. Zachowywał postawę nacechowaną głębokim poczuciem praworządności”.

Zarzut postawiony ks. Janowi Majderowi i 37 pracownikom Stoczni Gdańskiej, m.in. z bazy transportowej dotyczył nabywania materiałów czynem zabronionym na sumę 100 tys. zł.

Pod koniec marca 1976 roku rozpoczął się proces. Sąd Wojewódzki w Gdańsku w obecności wiernych z Przymorza, przesłuchiwał po kilku oskarżonych dziennie. Wielu z nich składało wyjaśnienia, które nie obciążały proboszcza. Ujawniły się niezgodności zeznań w śledztwie z zeznaniami na rozprawie sądowej. Świadkowie wyjaśniali, skąd wzięły się niektóre sformułowania w protokole ze śledztwa, tłumacząc, że w śledztwie byli zastraszani, bici i naciskani przez przesłuchujących, które miały doprowadzić do ich uległości i oskarżenia ks. proboszcza Majdera.

7 maja 1976 roku jedna z osób obciążyła ks. Majdera, a następnie 11 maja odwołała przed sądem, że milicjant prowadzący śledztwo zasugerował pomówienie księdza (wmówił mu to). Mimo zarzutów prokuratora, przesłuchiwany stwierdził w sądzie, że mówi prawdę, że nigdy nie był w Gdańsku-Przymorzu, oraz że nie zna proboszcza tej parafii. 7 maja przy wypełnionej przez wiernych z Przymorza sali sądu przesłuchiowano ks. Jana Majdera. Pytania dotyczyły budowy kościoła, czasu sprawowania urzędu proboszcza, zezwolenia na budowę, systemu budowy, jego kosztorysu i zakupu materiałów. Następnie odczytano księdzu

Majderowi zarzuty z aktu oskarżenia, dotyczące zakupu materiałów od osób oskarżonych. Ks. Jan Majder stwierdził, że nie miał z nimi kontaktów, oraz że nie wie dlaczego go pomawiają. Na pytanie, kto wydał zezwolenie na budowę kościoła i na czyją interwencję? – odpowiedział, że zgodę wydały w grudniu 1970 roku władze centralne na skutek interwencji stoczniovców. Rzeczowo i spokojnie odpowiadał na wszystkie pytania prokuratora. 9 i 11 czerwca 1976 roku wysłuchano w sądzie oskarżyciela publicznego, który wskazał ks. Janowi Majderowi, iż przewód sądowy i wyjaśnienia biegłego nakazały zastosować art. 215 par. 1 KK, tzn. nabycie materiałów w sposób nielegalny na sumę poniżej 100 tys. zł. Oskarżono 36 osób. Podzielono ich na dwie grupy. Propozycja kar w pierwszej grupie (wartość powyżej 100 tys. zł) 7 lat więzienia i 120 tys. zł grzywny, a najniższą karą w tej grupie oskarżonych 1 rok więzienia i 3 tys. zł grzywny. Po przedłożeniu kar dla pierwszej grupy, prokurator przedstawił kary dla paserów. Na pierwszym miejscu wymienił ks. Jana Majdera. Podał wysokość kary i jej uzasadnienie. Wyrok wg art. 215 par. 1 KK to 2 lata więzienia w zawieszeniu i 100 tys. zł grzywny. Wierni z Przymorza będący na sali przyjęli propozycję wyroku z oburzeniem, jako wyrok o niezwyklej niesprawiedliwości sądu.

18 czerwca 1976 roku odbyła się rozprawa, w której głos zabrali obrońcy. Pomimo przeniesienia posiedzenia do największej sali, wiele osób musiało pozostać na korytarzach sądowych. Obrońcą ks. Majdera był mecenas Jan Radziszewski, który starał się wykazać niewinność duszpasterza z Przymorza. Jego mowa obrończa była często przerywana owacjami wyrażającymi entuzjazm obecnych na sali wiernych. Adwokat skierował wniosek o uniewinnienie ks. Jana Majdera z postawionych mu zarzutów. Mimo to sąd utrzymał wyrok w zawieszeniu.

W 1976 roku budowa kościoła, a jednocześnie pomnika walki gdańskich stoczniovców o swoje prawa, została zakończona. Cztery lata ciężkiej pracy stały się ważnym ogniwem integracji 45 tys. wspólnoty parafialnej.

W uznaniu pełnego oddania Kościołowi w pracy duszpasterskiej, dydaktycznej i administracyjnej, ks. Jan Majder został uhonorowany godnością Kanonika Generalnego Kapituły Katedralnej, pełniąc w niej funkcję Kanonika – Teologa (1978 r.), oraz Kapelana Honorowego Jego Świątobliwości (1983 r.) i Prałata Honorowego Jego Świątobliwości w 1966 r.

Szanowany i lubiany przez parafian, proboszcz ks. Jan Majder zmarł tragicznie podczas włamania na plebanię 25 lutego 1999 roku o godz. 3,55 rano. W niedzielę 28 lutego o godz. 17, biciem dzwonów, z udziałem ok. 12 tys. wiernych rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył Arcybiskup Metropolita Gdański Tadeusz Gocłowski. Homilię wygłosił bp prof. dr hab. Kazimierz Ryczan z Kielc.

Ciało „Ojca Przymorza” Spoczęło w krypcie w dolnym kościele NMP Królowej Różańca Świętego na Przymorzu. Ks. Majder był jedną z wielkich postaci gdańskiego Kościoła. Jego imieniem została nazwana jedna z ulic gdańskiego Przymorza.

Hubert Bartel wg „1000 lat gdańskiego Kościoła” Sławomira Kościelaka

i wg ks. Mirosława Gawrona „Ojciec Przymorza”

zdjęcia kościoła św. Brygidy z „Gościa niedzielnego”, 28 sierpnia 2011 r.